

## Omówienie nadesłanych książek

### LITURGIKA

ANDRZEJUK Artur, *Gertruda Mieszkówna i jej modlitewnik*, Warszawa: Wydaw. UKSW 2006, 460 s., ISBN 83-7072-385-3.

Pochodzący z II poł. XI w. rękopiśmienny modlitewnik Gertrudy Mieszkówny, córki króla polskiego Mieszka II i Ryczezy, a żony księcia kijowskiego Izjasława Jarosławowicza, jest niezwykle cennym zabytkiem i zarazem świadectwem ówczesnej kultury chrześcijańskiej. Odkryty na początku XX w. stanowił przedmiot zainteresowania wielu uczonych zajmujących się przede wszystkim jego historycznoliteracką analizą. Dotąd brakowało systematycznego opracowania teologicznego i filozoficznego, jak i religijnego przesłania tekstu. Niniejsza publikacja, składająca się z dwóch głównych części, zawiera w pierwszej z nich nakreślenie kultury religijnej modlitewnika Gertrudy Mieszkówny, począwszy od jej biografii, chronologii powstawania poszczególnych modlitw oraz ich podziału na odnoszące się do samego Boga, świętych, człowieka w drodze, wskazanie relacji Bóg – człowiek i ukazanie religijności i duchowości autorki. Część druga, obszerniejsza, stanowi analizę tekstów modlitw, zarówno oryginalnych, łacińskich, jak również ich przekładów na język polski.

FALSINI Rinaldo, *Gesty i słowa Mszy Świętej. Aby lepiej je rozumieć*, tł. z wł. Andrzej Porębski, Kraków: „Bratni Zew” 2006, 209 [1] s., ISBN 83-88903-72-1.

Książka ma charakter popularnego i praktycznego przewodnika skierowanego do szerokiej rzeszy czytelników uczestniczących we Mszy św. Jej zamierzeniem jest pomóc im w głębszym wejściu w ducha i rytm celebracji. W kolejnych rozdziałach objaśnione zostają nazwy i miejsce celebracji Eucharystii, poszczególne części Mszy św., modlitwy, postawy i gesty oraz kluczowe pojęcia modlitwy eucharystycznej. Powstała ona z 55 pojedynczych krótkich artykułów pisanych dla włoskiego miesięcz-

nika „Adveniat”, stąd jej popularny charakter i sam styl napisania oraz pojawiające się czasami powtórzenia i brak odwołań do dokumentów Kościoła. Każdy temat umiejscowiony zostaje we Mszy św., objaśniane jest jego pochodzenie i znaczenie, zaś kończy się zachętą do osobistej refleksji.

GRUCHLIK Damian, *Znak i posługa światła w liturgii* (Zeszyty Formacji Liturgicznej 2), wpraw. Stanisław Szczepaniec, Kraków: „Światło–Życie” 2006, 152 s., ISBN 83-89238-08-X.

Publikacja ukazująca się w serii *Zeszytów Formacji Liturgicznej* ma charakter praktyczny i ukazuje znaczenie bardzo ważnego elementu ludzkiej egzystencji, jakim jest światło, dla wyrażenia istotnych treści duchowych. Przedstawiona zostaje najpierw biblijna symbolika światła w Starym i Nowym Testamencie oraz w wybranej literaturze patrystycznej. Następnie kolejno ukazane zostają różne odmiany świec, począwszy od paschału, a także inne źródła światła. Najobszerniej omówiona została posługa ministrantów światła w liturgii podczas Mszy św. i różnych celebracji roku liturgicznego. Interesującym dodatkiem jest druga część publikacji, zawierająca konkretne tematy i pomoce duszpasterskie dla przygotowania homilii, katechezy oraz spotkań formacyjnych w grupach.

JANIEC Zdzisław, *Komunikacyjny wymiar liturgii*, Sandomierz: Wydaw. Diecezjalne 2006, 351 s., ISBN 83-7300-602-8.

Soborowa konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium* odeszła od panującego przez wiele stuleci rytualnego spojrzenia na liturgię i dostrzegła w niej formę komunikacji, w której Lud Boży odpowiada na zbawcze działanie Boga w Jezusie Chrystusie. Problem komunikacji w liturgii staje się coraz bardziej aktualny zwłaszcza ze względu na ogromny rozwój nowoczesnych środków przekazu, ale również znaczącego postępu nauk zajmujących się komunikacją. Autor niniejszej publikacji niezwykle trafnie dostrzegł wielką potrzebę podjęcia tej problematyki także z punktu widzenia liturgiki i jej powiązań ze współczesnymi naukami o komunikacji. W kolejnych jej rozdziałach przedstawia najpierw wybrane teoretyczne zagadnienia z teorii komunikacji interpersonalnej, by następnie ukazać proces jej percepcji, dokonujący się w teologii przez nauczanie Kościoła i opracowania liturgiczne. Ukazuje również Boga jako doskonały Komunikator w liturgii, zbawcze orędzie jako podstawę komunikacji Boga z człowiekiem oraz wertykalny wymiar liturgii. Ostatnia część przedstawia postawy chrześcijańskie, które człowiek przyjmuje w liturgii, oceniając je jednak z punktu widzenia procesu komunikacji. Istnieją wielkie możliwości interdyscyplinarnej współpracy liturgiki z naukami o komunikacji, które pomogą opracować nową metodologię i sprzyjać poszukiwaniu nowych dróg badawczych.

KRAKOWIAK Czesław, *Wielki Post w liturgii Kościoła i pobożności ludowej. Rok liturgiczny*, Sandomierz: Wydaw. Diecezjalne 2006, 199 s., ISBN 83-7300-693-1.

Czas Wielkiego Postu jako przygotowania do Wielkanocy odgrywa ważną rolę w życiu chrześcijanina i domaga się właściwego rozumienia, o co upominał się Sobór

Watykański II w KL 109. Jak zauważa autor niniejszej publikacji, znaczącą pomocą w tym może być uważne wczytanie się w teksty liturgiczne tego okresu, które stanowią cenne źródło pogłębionej informacji o Wielkim Poście. Potrzebna jest przy tym znajomość nie tylko aktualnej liturgii i teologii tego okresu, ale również jego geneza i historyczny rozwój. Stąd nakreśla najpierw w kolejnych rozdziałach historyczny rozwój Wielkiego Postu do Mszału Piusa V, jego liturgię w Mszału z 1570 r. oraz Wielki Post po Soborze Watykańskim II. Następnie analizie poddane zostają prefacje tego okresu i przedstawione dni powszednie Wielkiego Postu i początek Wielkiego Tygodnia. Cennym ubogaceniem jest krótkie przedstawienie przebiegu tego okresu w tradycji bizantyjskiej oraz w innych Kościołach chrześcijańskich.

*Nabożeństwo pierwszych sobót. Propozycja pastoralna*, Mirosław DROZDEK SAC (opr.), Ząbki: „Apostolicum” 2006<sup>2</sup>, 189 s., ISBN 83-7031-512-7.

Jedną z form pobożności maryjnej są popularne w niektórych regionach tzw. nabożeństwa pierwszych sobót, sięgających swoją genezą objawień w Fatimie. Omawiana książeczka jest zbiorem pięciu gotowych nabożeństw pierwszosobotnich, opracowanych w zakopiańskim sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Każde z nich ma określony temat: Niepokalane Poczęcie, Boże Macierzyństwo, wieczyste Dziewictwo, wychowanie dzieci w miłości do Maryi oraz kult świętych obrazów. Samo nabożeństwo ma charakter prywatny i nie posiada oficjalnego zatwierdzenia przez Kościół.

OLEKSY Paweł, *Modlitwa powszechna w celebracjach liturgicznych* (Zeszyty Formacji Liturgicznej 3), wpraw. Stanisław Szczepaniec, Kraków: „Światło-Życie” 2006, 98 s., ISBN 83-89238-09-8.

Trzeci tom z serii *Zeszytów Formacji Liturgicznej* dotyczy elementu liturgii Mszy św., który po długiej nieobecności dopiero po Soborze Watykańskim II na powrót stał się jej integralną częścią — modlitwy powszechnej. Pierwsza część, teologiczna, kreśli jej rys historyczny, odnowę w posoborowej liturgii, posługę i obecny kształt oraz jej miejsce w innych celebracjach liturgicznych. Druga część, mająca charakter praktyczny, zawiera sugestie dla homiletów, katechetów oraz grup formacyjnych, pomagające m.in. w przygotowaniu modlitwy powszechnej.

OGÓREK Zenon, *Recepcja odnowy liturgicznej Soboru Watykańskiego II w Diecezji Warmińskiej*, Olsztyn: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski 2006, 238 s., ISBN 83-923565-6-X.

O ile stosunkowo dobrze opracowane są dokumenty liturgiczne wydane po zakończeniu Soboru Watykańskiego II, to bardzo pilnym zadaniem byłoby zbadanie, jak wyglądała ich recepcja na gruncie konkretnych Kościołów lokalnych. Ten cel przyświeca dysertacji ks. Z. Ogórka, który analizuje w niej wprowadzanie postanowień odnowy liturgicznej na gruncie diecezji warmińskiej. W czterech rozdziałach publikacji omawiane są kolejno: struktura eklezjalna odnowy liturgicznej w diecezji warmińskiej, recepcja odnowy liturgii Mszy św. i kultu Eucharystii poza Mszą św., reforma liturgii sakramentów oraz recepcja reformy w obszarze liturgii godzin. Autor

w zakończeniu ukazuje sukcesy reformy liturgicznej, obszary wymagające jeszcze intensywniejszej recepcji oraz formułuje wnioski i postulaty na przyszłość.

PAŁĘCKI Waldemar Jan MSF, *Rok liturgiczny Paschą Chrystusa. Misterium roku liturgicznego według Odo Casela OSB (1886–1948)*, Sandomierz: Wydaw. Diecezjalne 2006, 419 s., ISBN 83-7300-622-2.

Z pojęciem ruchu liturgicznego nieodłącznie związana jest osoba benedyktyna z opactwa Maria Laach, Odo Casela, który w znacznej mierze przyczynił się do jego kształtu i osiągnięć. Autor niniejszej publikacji zajmuje się spuścizną wielkiego benedyktyna lateńskiego, analizując ją jednak szczególnie w jednym aspekcie: pojmowania przez niego roku liturgicznego jako uobecniania całego wydarzenia zbawczego, co potem stało się inspirującą myślą dla dokumentów odnowy liturgicznej Soboru Watykańskiego II. Pierwszy z czterech rozdziałów pracy podejmuje kwestię zdefiniowania kluczowych pojęć O. Casela dotyczących roku liturgicznego, zwłaszcza kluczowego pojęcia „misterium”. W kolejnych przedstawiona zostaje koncepcja misterium paschalnego wypracowana przez O. Casela na podstawie Pisma Świętego i ojców Kościoła, zagadnienie Wcielenia jako przygotowania paschy oraz prezentacja jego poglądów dotyczących aktualizacji misterium paschalnego w życiu świętych.

SZCZEPANIEC Stanisław, *Co to jest liturgia? (Zeszyty Formacji Liturgicznej 1)*, wstęp bp Stefan Cichy, Kraków: „Światło-Życie” 2006, 85 s., ISBN 83-89238-04-7.

Jest to pierwszy zeszyt nowej serii wydawniczej, której zamiarem jest publikowanie materiałów formacyjnych służących pogłębieniu formacji liturgicznej duchownych i świeckich. Adresatem kolejnych zeszytów są przede wszystkim osoby prowadzące formację liturgiczną w parafiach, ruchach odnowy oraz innych wspólnotach, ale stanowić mogą one także pomoc homiletyczną i katechetyczną. Jak każda publikacje tej serii, pierwszy zeszyt składa się z dwóch części: w pierwszej znajduje się teologiczne opracowanie tematu liturgii — jej rozumienia w historii Kościoła oraz współczesne jej rozumienie. Drugą część stanowią sugestie skierowane do homiletów, katechetów i prowadzących spotkania formacyjne z konkretnymi tematami.

*Z Chrystusem do Ojca. Modlitewnik Kościoła domowego*, Czesław KRAKOWIAK (red.), wstęp abp Józef Życiński, Lublin: „Gaudium” 2006, 670 s., ISBN 83-89659-48-4.

Rodzina określana jest często mianem „Kościoła domowego”, zaś jednym ze sposobów realizacji tego zadania jest modlitwa. Niniejszy modlitewnik stworzony został z myślą o obogaceniu liturgii rodzinnej oraz jako pomoc w lepszym poznaniu istotnych treści wiary chrześcijańskiej i przeżywaniu liturgii Kościoła. Przygotowany został w oparciu o aktualne nauczanie Kościoła, zawarte w Katechizmie Kościoła Katolickiego oraz księgach liturgicznych. Kolejne części modlitewnika zawierają modlitwy codzienne, podstawowe wiadomości katechizmu Kościoła, liturgię sakramentów świętych i obrzędy sakramentaliów, ale także rok liturgiczny w rodzinie, fragmenty liturgii godzin, nabożeństwa i modlitwy okolicznościowe oraz popularne pieśni podzielone na różne okresy roku liturgicznego. Umieszczone teksty modlitw

i śpiewów w języku łacińskim mają ułatwić udział w liturgii sprawowanej w zgromadzeniach międzynarodowych.

ZACHARA Maciej MIC, *L'ordine dei sacramenti dell'iniziazione cristiana. La storia del loro conferimento nella liturgia romana fino alla del XIII secolo*, Lublin 2003, 299 s.

Sakramenty inicjacji chrześcijańskiej: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia stanowią „fundamenty” życia chrześcijańskiego (por. KKK 1212). Stopniowo i każdy na swój sposób włączają człowieka w misterium Chrystusa i Jego Kościoła. Od czasów apostoelskich ci, którzy uwierzyli w głoszoną przez apostołów Dobrą Nowinę, przyjmowali chrzest i uczestniczyli w sprawowaniu Pamiątki Pana – Eucharystii. Liturgia chrztu była bardzo rozbudowana i obejmowała nie tylko odradzającą kąpiel z wody i Ducha Świętego, ale także szereg obrzędów pochrzcielnych, które z czasem będą stanowić ryt sakramentu bierzmowania. Zawsze jednak zakończeniem inicjacji było uczestnictwo w Eucharystii. Dopiero wtedy, gdy w Kościele zachodnim udzielanie bierzmowania zostało zastrzeżone biskupom, następcom apostołów, zaczął się proces rozdzielania pierwotnej jedności trzech sakramentów inicjacyjnych oraz nastąpiło przesunięcie udzielania sakramentu bierzmowania po przyjęciu Eucharystii.

Książka ks. Macieja Zachary jest jego pracą doktorską napisaną w Papieskim Instytucie Liturgicznym *Anselmianum* w Rzymie pod kierunkiem C. Folsoma OSB. Dotyczy problemu kolejności udzielania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej w liturgii rzymskiej od początków Kościoła aż do końca XIII w. Z założenia pomija całkowicie tradycję Kościoła na Wschodzie, gdyż wykracza to poza sformułowanie tematu.

Struktura pracy jest logicznie ułożona i wyczerpuje całkowicie zarówno główny problem, jak i związane z nim zagadnienia szczegółowe. Praca poza wykazem skrótów (s. 13–19), bibliografią podzieloną na źródła, do których zalicza teksty liturgiczne, pisma autorów chrześcijańskich, teksty prawne i dokumenty Magisterium Kościoła, oraz studia, czyli opracowania bezpośrednio lub pośrednio związane z tematem (s. 21–42), składa się ze wstępu (s. 43–51), pięciu rozdziałów (s. 53–277), zakończenia (s. 279–283) oraz dwóch indeksów: osobowego i cytowanych źródeł liturgicznych (s. 285–299).

W rozdziale I (s. 53–92) autor analizuje źródła klasycznego okresu liturgii rzymskiej, od II do VIII w., czyli do reformy karolińskiej, wykazując pierwotną jedność sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, przytacza nieliczne przykłady zerwania tej jedności, wynikające albo z udzielania chrztu przez prezbiterów i diakonów w niebezpieczeństwie śmierci, albo z nieobecności biskupa podczas liturgii chrzcielnej. Omawia także relację chrztu i bierzmowania do Eucharystii oraz problem szafarza sakramentu bierzmowania.

Problemy związane z udzielaniem sakramentów inicjacyjnych w Galii przed ostatecznym wprowadzeniem tam liturgii rzymskiej są przedmiotem II rozdziału

(s. 93–131). Autor koncentruje swoją uwagę głównie na tzw. obrzędach pochrzcielnych, z którymi związane było przekazywanie ochrzczonego Ducha Świętego.

W rozdziale III (s. 133–215) przedstawia problemy i praktykę udzielania sakramentów inicjacyjnych od reformy karolińskiej do Pontyfikatu *Romano-Germanicum* (757–950). Przedmiotem analizy w tym rozdziale są sakramentarze i pontyfikaty z tego okresu oraz inne źródła o charakterze teologicznym i prawnym. Treść tego rozdziału pozwala poznać przyczyny stopniowego powstawania obrzędów bierzmowania, niezwiązanych już z liturgią chrztu.

Następny, IV rozdział (s. 217–259), obejmuje analizę źródeł od 950 do 1295 r., czyli do powstania oddzielnych obrzędów bierzmowania w Pontyfikacie Wilhelma Duranda. Autor przedstawia w nim liturgię inicjacji chrześcijańskiej według Pontyfikatu *Romano-Germanicum* oraz innych pontyfikałów od X do XII w., wśród nich szczególną uwagę zwraca na pontyfikaty rzymskie z XII w., Pontyfikat Kurii Rzymskiej i Pontyfikat Wilhelma Duranda. Ponieważ w tym okresie bierzmowania udziela się już z zasady oddzielnie od chrztu i Eucharystii, autor prezentuje w nim także ówczesne poglądy na temat tych sakramentów zawarte w traktatach teologicznych, prawnych i w ustawodawstwie synodalnym Kościołów lokalnych. Porusza także związane z tym problemy pastoralne: podmiot i szafarz bierzmowania, czas jego udzielania i relację do Eucharystii.

Rozdział V ma charakter syntezy na podstawie analizy danych historii liturgii sakramentów praktyki pastoralnej odnośnie do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej (s. 261–277). Zwraca w nim uwagę głównie na trzy aspekty: udzielanie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej; istniejący między nimi związek; problem szafarza bierzmowania. Krótkie zakończenie zawiera główne wnioski z dokonanych analiz w treści pracy. Każdy rozdział zawiera także krótkie podsumowanie, co pozwala czytelnikowi na łatwiejsze przyswojenie sobie ich najważniejszych treści. Po niektórych dłuższych analizach tekstów źródłowych autor zamieszcza również krótkie ich podsumowanie.

Ks. dr Maciej Zachara podjął bardzo interesujący i ważny problem teologiczny i pastoralny, jakim jest kolejność udzielania (przyjmowania) sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Autor dokonał dokładnej, krytycznej i kompetentnej analizy źródeł liturgii rzymskiej i galikańskiej (sakramentarze i pontyfikaty od VIII do XIII w.), ale także innych źródeł pisanych z tego okresu. Korzystał także z bogatej obcojęzycznej literatury przedmiotu. Na szczególne podkreślenie zasługuje częste cytowanie źródeł w języku łacińskim oraz ich właściwa interpretacja, nierzadko z polemicznymi uwagami wobec innych autorów. Świadczy to nie tylko o dobrej znajomości języka łacińskiego, kontekstu historycznego omawianych źródeł, ale także o umiejętnym posługiwaniu się obraną metodą i opanowaniem warsztatu naukowego. Merytorycznie praca ks. Macieja Zachary jest interesującym studium, opartym na obszernej bazie źródłowej oraz literaturze przedmiotu, do których miał dostęp dzięki pobytowi

w Rzymie. Zawarte w niej analizy i wnioski pozwalają poznać i zrozumieć dzisiejszą praktykę Kościoła zachodniego odnośnie do udzielenia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej.

Za pewne niedociągnięcie w pracy można uznać całkowite pominięcie w zakończeniu odwołania się do posoborowych ksiąg liturgicznych zawierających liturgie chrztu dzieci i dorosłych oraz bierzmowania, które bardzo wyraźnie nawiązują do istniejącej pierwotnie w Kościele jedności trzech sakramentów inicjacji chrześcijańskiej oraz udzielania ich według kolejności: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia. Gdyby autor to uczynił, jego wywody w pracy stanowiłyby potwierdzenie, że obecnie Kościół wraca do dawnej jedności tych sakramentów, oraz w konsekwencji naucza, że dopełnieniem inicjacji chrześcijańskiej nie jest bierzmowanie, lecz Eucharystia. Inna krytyczna uwaga dotyczy nielicznych wprawdzie, ale występujących nieuzasadnionych powtórzeń tych samych myśli, czy wniosków, na różnych stronach pracy.

Recenzent ma także pretensję do autora, że w swojej pracy, wydrukowanej w języku włoskim i przez to dostępnej dla czytelników na Zachodzie, całkowicie pominał opracowania polskich autorów, dosyć obszernie i kompetentnie analizujących zarówno odnośne źródła liturgiczne, jak teologiczne i prawne (W. Schenk, B. Morrzycki, S. Czerwik, J. Boguniowski, W. Granat, M. Pastuszko, Cz. Krakowiak).

Ks. Czesław Krakowiak

## MUZYKA

*Droga do Nieba. Katolicki modlitewnik i śpiewnik*, Międzydiecezjalna Komisja ds. Liturgii, Duszpasterstwa Liturgicznego i Muzyki Kościelnej Diecezji Gliwickiej i Opolskiej (red.), wyd. LVI – Wersja nutowa, Opole: Wydawnictwo Świętego Krzyża 2006, 1231 s., ISBN 83-7342-099-1.

Rok 2006 przyniósł zgodnie z najlepszą, ponadstuletnią tradycją — która miejmy nadzieję będzie jeszcze długo podtrzymywana — kolejne wydanie *Drogi do nieba*. W podtytule czytamy, iż jest to katolicki modlitewnik i śpiewnik, w tym wypadku z nutami. Wydanie otrzymujemy w pięć lat po poprzedniej edycji. Wprawdzie w 2003 r., roku jubileuszu 100-lecia ukazania się pierwszego nakładu, w naszych rękach znalazło się kolejne wydanie, to jednak w niniejszym omówieniu będzie ono pominięte, ponieważ w części śpiewnikowej zawierało jedynie same teksty. Porównywanie tak różnych egzemplarzy — gdy jeden jest wydany z nutami, drugi bez — jest raczej niemożliwe, są to edytorsko z gruntu dwie odmienne pozycje. Omawiane tu wydanie modlitewnika i śpiewnika ukazało się staraniem Wydawnictwa Świętego Krzyża w Opolu, a zredagowane zostało wspólnym wysiłkiem Międzydiecezjalnej Komisji ds. Liturgii, Duszpasterstwa Liturgicznego i Muzyki Kościelnej Diecezji Gliwickiej i Opolskiej.

W swej *Przedmowie* biskupi: opolski — Alfons Nossol oraz gliwicki — Jan Wieczorek piszą: „Niemał każde pokolenie modlitewnik ten przeredagowywało i poprawiało dostosowując go do zmieniających się warunków życia” Tak stało się i w przypadku omawianego tu wydania *Drogi do nieba*. Znajdujemy w nim wiele zmian w stosunku do wydania z 2001 r.; większe w części modlitewnikowej i zdecydowanie mniejsze w części śpiewnikowej. W *Przedmowie* biskupów znajdujemy również doniosłe zdanie: „Przełom tysiącleci wymagał szerszego uwzględnienia pobożności liturgicznej, bo zgodnie z nauką II Soboru Watykańskiego «liturgia jest szczytem i źródłem, z którego płynie cała moc Kościoła» (KL 10)”. *Droga do nieba* jest drogowskazem dla wiernych, pomaga im w modlitwie, stanowi również nieocenioną pomoc w śpiewie. Jak pisze R. Pośpiech<sup>3</sup>: „(...) ścisłe związanie liturgii i muzyki stało się podstawą soborowej odnowy liturgiczno-muzycznej i wymagało istotnego przewartościowania dotychczasowych poglądów na rolę muzyki w liturgii, która nie jest już tylko, jak dawniej, przydatkiem, ozdobą liturgii, czymś rozwijającym się obok akcji liturgicznej, ale stanowi jej nieodzowną i integralną część”. Suma modlitw i śpiewów zawartych w *Drodze do nieba* znakomicie wypełnia ten soborowy postulat.

Modlitewnik i śpiewnik *Droga do nieba* należy do kanonu najbardziej cenionych, znanych i najszerzej stosowanych w Polsce. Jednym z dowodów na prawdziwość tej tezy może być ilość kolejnych wydań. To obecne z 2006 r. jest kolejnym — 56. Łączny nakład — wydanych tylko po wojnie, nie licząc przedwojennych — jak obliczył ks. H.J. Sobeczko<sup>4</sup>, wyniósł 3 422 005 egzemplarzy. Jego znaczenia dla historii kultury Śląska, jak i doniosłość bytu w obecnej praktyce życia polskich katolików nie sposób przecenić. Jak pisze ks. Sobeczko<sup>5</sup>: „Książeczka ta odegrała ogromną rolę w kształtowaniu świadomości religijnej i w zachowaniu tożsamości narodowej i śląskiej na przestrzeni ostatniego wieku”. Z tym poglądem zgadzają się wszyscy — przynajmniej ci, z pracami których miałem okazją się zetknąć — autorzy piszący o modlitewniku i śpiewniku *Droga do nieba*: od ponad stu lat spełnia swą wielką rolę w życiu Kościoła, nie tylko śląskiego.

Wydanie z 2001 r., szczególnie jego część modlitewna, doczekało się wnikliwej oceny ks. A. Filabera<sup>6</sup>. Obecne wydanie z 2006 r., tak jak to zaznaczyli księża biskupi

<sup>3</sup> R. POŚPIECH, *Formacja muzyków kościelnych po Vaticanum II w świetle dokumentów kościoła*, w: E. MATEJA, R. PIERSKAŁA (red.), *Wprowadzanie soborowej odnowy liturgicznej* (Sympozja 34), Opole 1999, s. 199.

<sup>4</sup> H.J. SOBECZKO, *Pierwsze wydanie modlitewnika „Droga do nieba” na tle ówczesnej literatury dewocyjnej i jego kolejne redakcje*, w: R. PIERSKAŁA (red.) *Stulecie „Drogi do nieba” ks. Ludwika Skowronka* (Sympozja 52), Opole 2003, s. 59.

<sup>5</sup> H.J. SOBECZKO, *Recepcja soborowej reformy i odnowy liturgicznej w Polsce*, w: MATEJA, PIERSKAŁA (red.), *dz. cyt.*, s. 76.

<sup>6</sup> A. FILABER, [Recenzja] *„Drogi do nieba” Katolicki modlitewnik i śpiewnik*, RTSO 22 (2002), s. 347.

w swej *Przedmowie*, uległo przeredagowaniu. W moim odczuciu dokonane zmiany sprawiają, że układ modlitewnika stał się bardziej przejrzysty i że wiernym łatwiej będzie z niego korzystać. Inną korzystną zmianą jest wprowadzenie numeracji w części modlitewnikowej. Większą przejrzystość oraz łatwiejszy dostęp do poszczególnych modlitw zapewnia również zastosowany w obecnym wydaniu druk dwubarwny. Oba kolory, dobrze kontrastując z kolorem tła, barwą papieru eksponują zaznaczone elementy w wyraźny sposób. Oba te czynniki ułatwią w znacznym stopniu poszczególnym wiernym znalezienie właściwej, poszukiwanej przez nich modlitwy.

Początkowe działy modlitewnika: *Kalendarz świętych i błogostawionych*, *Katechizm ogólny* oraz *Modlitwy podstawowe* pozostały bez zmian. Zmiany paginacji wynikają głównie z zamieszczenia w wydaniu z 2006 r. obszernych fragmentów przedmowy do edycji z 2001 r., w niewielkiej części z wprowadzenia numeracji. Teksty liturgii godzin pozostały w całości bez zmian. Te zaczynają się w dziale III, w propozycji: *Wybór modlitw porannych*. Zamieszczono tych modlitw sporo, bo 15, ale jest to o 5 mniej niż w wydaniu z 2001 r. Nie znajdujemy modlitw rozpoczynających się od słów: *Daj nam dzień radosny, Bądź ze mną w drodze, Boże, bądź moim światłem jasnym, Najwyższy, najlepszy, Wszystko mamy w Chrystusie*. W *Wyborze modlitw w ciągu dnia (Po posiłku)* znajdujemy natomiast jedną modlitwę mniej: *Dziękujemy Ci, Panie Boże*. Powoduje to niewielkie ograniczenie wyboru: jest 6 zamiast poprzednio zamieszczonych 7 modlitw. W związku z wprowadzoną ścisłą numeracją modlitw zbędne okazało się podawanie stron, na których — we wcześniejszych wydaniach — podawane były odpowiednie melodie np. do poszczególnych, właściwych psalmów. Większe zmiany zostały dokonane w dalszej części modlitewnika, poczynając od s. 56 — *Modlitwy wieczorne*. Powody, dla których dokonano innego niż w poprzednim wydaniu układu i wyboru modlitw, są zapewne wielorakie i nie zawsze dla nas czytelne. W niektórych przypadkach możemy snuć jedynie przypuszczenia, nie mając oczywiście pewności, czy te domysły są prawdziwe. Ostateczny wybór modlitw, jaki został dokonany, zarówno z liturgii godzin, jak i pozostałych, jest uporządkowany i wydaje się być kompletny. Obejmuje modlitwy na każdą potrzebę — mimo mniejszej ilości zamieszczonych tekstów.

Część modlitewna, mimo pozostawienia tego samego rozplanowania strony, kroju i wielkości czcionki, w najnowszej edycji uległa znaczącemu okrojeniu i jest krótsza — jeśli ją porównamy z wydaniem z 2001 r. — o 110 stron. W związku z tym główny blok części śpiewnikowej, identyczny jak w poprzednim wydaniu (w tej edycji od s. 475 do s. 1157), posiada odpowiednio zmienioną paginację. Numeracja pieśni w tej części śpiewnika nie różni się od tej, znanej nam z wydania z 2001 r. Jedynie w zakończeniu pojawia się niewielka zmiana. W zamieszczonym tam dodatku dostrzegamy 22 nowe pieśni, które należą do różnych działów. Wśród autorów tych dodatkowo zamieszczonych pieśni znajdujemy bardzo znane i cenione w środowisku osoby. Spośród nich wymienię tylko kilka: bp J. Zawistowski, bp Cz. Domin, ks. S. Ziemiański, ks. M. Michalec, ks. I. Pawlak, R. Dwornik, ks. J. Szymik, ks. J. Wa-

łoszek. W wydaniu tym dokonano drobnej zmiany w żywej paginie. W egzemplarzu z 2001 r. znajdujemy *Wielki Post — Okres Pasyjny*, w obecnym wydaniu bardziej jednoznacznie określenie: *Wielki Post — Śpiewy pasyjne*. Zmiana ta jednak w najmniejszym stopniu nie wpływa na wartość merytoryczną śpiewnika.

Szkoda, że zabrakło propozycji melodii do kilku litanii: do Najświętszego Imienia Jezus, do Najdroższej Krwi Chrystusa, o Historii Zbawienia, o Jezusie Chrystusie, Bogu i Człowieku, o Jezusie Chrystusie, naszym odkupicielu (s. 256–266). Wydawnictwo dysponując tak znakomitym kręgiem współpracowników–muzyków, mogło pokusić się — przynajmniej tak się wydaje — skłonić niektórych z nich do skomponowania brakujących melodii, na przykład w formie propozycji. Byłoby to działanie godne najwyższego poparcia, gdyż dawałoby to możliwość litanie te nie tylko recytować podczas stosownych nabożeństw, ale również je śpiewać.

Propozycja grupowania pieśni w poszczególne działy części śpiewnikowej jest oczywiście zawsze względna. Ta zaproponowana w *Drodze do nieba* wydaje się nad wyraz logiczna i konsekwentnie zrealizowana. Wiemy wszak, iż doskonały i znajdujący się poza dyskusją podział jest niemożliwy, gdyż każda redakcja może przyjąć inną hierarchię ważności poszczególnych elementów. Np. zbliżony, ale jednak inny jest układ śpiewnika warmińskiego *Abba–Ojciec*<sup>7</sup>, natomiast zupełnie inny układ architektoniczny proponuje (zresztą już od wielu lat) krakowski *Śpiewnik kościelny* ks. Jana Siedleckiego<sup>8</sup>. Wskazanie, który z nich jest „lepszy”, jest niemożliwe, każdy z nich posiada swe zalety. Ważne, iż ktoś, kto wie, jakiej pieśni szuka, znajdzie ją niewątpliwie bardzo szybko, korzystając ze *Spisu treści* lub *Alfabetycznego spisu śpiewów*. Możliwe jest to również w przypadku, gdy osoba poszukująca nie zna tytułu pieśni. Znajdzie odpowiednią, kierując się do właściwego działu. Wskazane jest jednak, by osoba z mniejszą praktyką dokładnie zaznajomiła się z budową oraz zawartością całego modlitewnika i śpiewnika.

Przyjęty format, bardzo praktyczny, tylko niewiele zmieniony, pozwoliłby na zastosowanie nieco większych marginesów (szczególnie wszystkich zewnętrznych), co spowodowałoby — można przypuścić — wrażenie większego komfortu w odbiorze treści. Wydanie z 2001 r. (przynajmniej w egzemplarzach, którymi ja dysponowałem) jest o kilka milimetrów większe i wydaje się, iż ten format — nieco większy — jest korzystniejszy. Być może jest to wynikiem innego obcinania w stosunku do założonego formatu. Jednak trudno z tego powodu czynić poważny zarzut, nie jest to bowiem pozycja beletrystyczna, w której szersze marginesy byłyby wskazane. Takie wąskie marginesy w tego rodzaju (użytkowych) publikacjach — zgodnie z obowiązującym kanonem edytorstwa — są dozwolone.

Krój oraz wielkość czcionki zostały dobrane bardzo starannie, znakomicie korespondują z przyjętym formatem. Wszystkie elementy projektu strony zarówno w części

<sup>7</sup> H. CHAMSKI (red.), *Abba–Ojciec*, Olsztyn 2006.

<sup>8</sup> J. SIEDLECKI, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 2004<sup>90</sup>.

modlitewnika, jak i w części śpiewnikowej harmonizują ze sobą bardzo dobrze. Papier, na którym została wydrukowana *Droga do nieba*, tzw. „biblijny”, bardzo cienki i trwały, powoduje, że liczący ponad 1230 stron egzemplarz nie jest nadmiernie „gruby”. Twarda okładka w znacznym stopniu przedłuży okres, w którym będzie można używać tego modlitewnika i śpiewnika. Doskonała — tak jak i w przypadku poprzedniego wydania — praca introligatorni powoduje, iż możemy oczekiwać, że będą to długie lata.

Niestety, w stopce nie znalazłem informacji, kto dokonał składu poszczególnych partii części śpiewnikowej. Skład ten jest bardzo nierówny. Części stałe Mszy św. (s. 481–517), litanie oraz większość pieśni opracowane są pod względem edytorskim wprost wzorowo. Natomiast niektóre pieśni, np.: 184.2, 184.3 (głównie w początkowych partiach śpiewnika), zostały zrealizowane w taki sposób, iż można odnieść wrażenie, że zostały dokonane przez inne osoby, nie w pełni do tego przygotowane. Inną możliwością jest, iż składu dokonano w wielkim pośpiechu, jakby zabrakło już czasu na wewnętrzną ocenę redakcyjną. Nie jest trafne założenie przyjęte w tych przypadkach przez redaktora technicznego, iż odległości między nutami są porządkowane poprzez poszczególne sylaby tekstu i że właśnie tekst winien być czynnikiem decydującym o porządku w linii. Tym bardziej, że w zdecydowanej większości zamieszczonych w *Śpiewniku* przypadków składów nutowych pieśni tak nie jest. Powoduje to wrażenie braku ładu na stronie, wynikającego z logiki zapisu muzycznego, a w zamian pojawienie się pewnego niepokojącego efektu — chaosu. Mankament ten występował już w wydaniu z 2001 r., powtórzony został, niestety, również w obecnej edycji. Należy w tym miejscu dodać, iż problem ten występuje nie tylko w *Drodze do nieba*, obecny jest w większości śpiewników wydawanych w Polsce w ostatnich kilku latach. Dotyczy to także ostatnich wydań *Śpiewnika kościelnego* ks. J. Siedleckiego, w którym znaleźć można tę samą, niestety, wysoce niefortunną dążność. Czyżby był to wynik używania przez tych różnych przecież wydawców tego samego, niestety, nie najlepszego, a obecnie bardzo popularnego edytora muzycznego? Zastrzeżenia budzi również brak zdecydowania osoby odpowiedzialnej: redaktora czy też osoby składającej część śpiewnikową. Osoba ta nie mogła zdecydować się, którą opcję przyjąć: czy pod główką nuty ma przypaść początek czy środek podpisanej poniżej sylaby. Panująca w tym zakresie dowolność w wielu przypadkach, ale na całe szczęście nie wszędzie, utrudnia swobodne korzystanie przez muzyków z części śpiewnika, tej odbiegającej od przyjętego modelu.

Te w moim odczuciu niewielkie niedoskonałości — o istnieniu których można właściwie dyskutować, wszak są one głównie natury edytorskiej, przecież nie do końca wymiernej — nie wpływają na ogólną ocenę *Katolickiego modlitewnika i śpiewnika Droga do nieba*.

Na szczególne podkreślenie zasługuje konsekwentnie zrealizowana decyzja o podawaniu, tam gdzie jest to możliwe, kilku wariantów melodii. Można tu przytoczyć wiele przykładów, choćby: *Anioł Pański* nr 1,6a, 1,6b i 1,6c (w części modlitewni-

kowej) czy *Oto Pan Bóg przyjdzie* nr 356 i 357 (w części śpiewnikowej). Wielokrotnie spotykamy się z sytuacją, że w sąsiadujących ze sobą parafiach śpiewane są te same pieśni z różnymi melodiami. Zamieszczenie wariantów pozwala na pielęgnowanie różnorodności, bogactwa kultury muzycznej regionu. Również na podkreślenie, z tego samego powodu, zasługuje dbałość o zamieszczenie różnych wariantów tekstów — jeśli w regionie więcej niż jeden z nich zdobył popularność — poszczególnych pieśni. Przykładem są pieśni *Wszystko Tobie dziś oddaję* (nr 251) oraz *Wszystko Tobie oddać pragnę* (nr 252).

Na ogólną bardzo wysoką ocenę modlitewnika i śpiewnika składa się doskonałość poszczególnych jego elementów. Logika doboru zawartych tu modlitw oraz pieśni, dbałość redakcyjna o najwyższą jakość oraz rzetelność w przygotowaniu merytorycznym materiałów wzbudzają szacunek. Ta ocena obejmuje pracę całego zespołu osób zaangażowanych w przygotowanie tej pozycji, zarówno prace redakcyjne — merytoryczne i graficzne, składy, kolejne korekty, druk i prace introligatorskie. Nie zmieniają oceny jej wartości zastosowane tu doświadczenia przejęte z poprzednich wydań, z tradycji kultury Śląska. Jest przewodnikiem dla poszukujących właściwych modlitw w czasie dnia, w czasie modlitwy podczas mszy. Z tego powodu modlitewnik-śpiewnik powinien być obowiązkowo w posiadaniu każdego organisty z obu diecezji, wszystkich wiernych znających chociaż w podstawowym zakresie zapis nutowy. Powinni go mieć i używać również organiści z innych rejonów Polski — zasługuje na to.

Zbigniew Indyk (Kraków)

PIEKARZ Grzegorz, *Krakowska Katedra Organów w kontekście zadań organisty, organów i muzyki organowej w liturgii* (rozprawa doktorska), Kraków: Wydawnictwo UNUM 2007, 326 [26] s., ISBN 978-83-89256-66-9.

Rozprawa doktorska ks. Grzegorza Piekarza, absolwenta krakowskiej Akademii Muzycznej, powstała z myślą o przeżywanym w 2007 r. jubileuszu 50-lecia istnienia i działalności krakowskiej Katedry Organów Akademii Muzycznej w Krakowie. Całość pracy została ujęta w następującym układzie: (I) *Organy i muzyka organowa w aspekcie historycznym*; (II) *Organista, organy i muzyka organowa w nauczaniu Kościoła*; (III) *Katedra Organów Akademii Muzycznej w Krakowie*; (IV) *Realizacja zadań organisty przez absolwentów Katedry Organów*.

Ponadto książka zawiera bogatą bazę danych związanych z działalnością krakowskiej Katedry ujętą w 6 aneksach: (I) *Pedagodzy krakowskiej Katedry Organów i ich absolwenci w latach 1945–2007*; (II) *Absolwenci krakowskiej Katedry Organów*; (III) *Historyczne dane dotyczące kształcenia organistów w Krakowie w przedwojennej Polsce*; (IV) *Laureaci organowych konkursów muzycznych z Krakowskiej Katedry Organów w latach 1945–2005*; (V) *Seminaria, sesje i referaty w krakowskiej Katedrze Organów*; (VI) *Prośba i ankieta wystana do absolwentów krakowskiej Katedry Organów*.

SIEKIERKA Hubert Iwo OFM, *Modalność chorału gregoriańskiego — zagadnienia wstępne*, Kraków: Księgarnia Akademicka 2006, 166 s. ISBN 83-7188-930-5

Czas ma tę właściwość, że nieubłagane zaciera dawne ślady, nierzadko wspinałej przeszłości. Im bardziej badacze kultury cofają się w historię, tym częściej stają wobec nieuchronności jego niszczącego działania. Nie inaczej jest z muzyką. Pojedyncze fragmenty zachowanych antycznych kompozycji nie pozwalają na wnikliwe analizy, a co ważniejsze, na wyciąganie wniosków pewnych co do muzyki starożytnej.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja na polu śpiewu liturgicznego Kościoła katolickiego. Zachowana do naszych czasów spora ilość źródeł (choć wciąż mało tych najstarszych) pozwala przynajmniej w jakimś zakresie prześledzić rozwój chorału. Co prawda, istotną przeszkodą pierwszą w tym procesie jest brak zapisu muzycznego na Zachodzie aż do VIII w. a następnie nieprecyzyjne, co do wysokości dźwięku, systemy notacyjne. Jednakże dzięki pionierskim badaniom solesmeńczyków jesteśmy coraz bliżsi poznania śpiewu, który stał się podstawą kultury muzycznej Europy.

Podłoże tonalne śpiewów gregoriańskich jest wciąż zagadnieniem tyleż poważnym, co fascynującym. Istotne utrudnienie w jego poznaniu stanowi szeroki zakres znaczeniowy pojęcia *modus* w historii teorii muzycznej. Pisarze średniowieczni zdawali sobie sprawę z wagi tej kwestii, o czym świadczą traktaty i tonariusze zawierające obowiązkowo rozdział poświęcony modalności. Kwalifikacja modalna poszczególnych utworów chorałowych napotykała nieraz i wciąż napotyka na poważne trudności. Dość wspomnieć, że redaktorzy oficjalnego wydania watykańskiego nie byli w stanie określić *modusu* lub podali go błędnie.

Naturalnie, w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat badania nad chorałem rozwinęły się znacząco i trudno porównywać dzisiejszy zasób wiedzy z sytuacją sprzed wieku. Niemalże zasługi na tym polu położyli: Herbert Desroquettes, Jacques Chailley, Jean Claire czy Alberto Turco. Dzięki ich publikacjom, zwłaszcza J. Claire'a, rozjaśniony został obraz rozwoju systemu modalnego od antycznych *modi* do ukształtowanego w pełni systemu *oktoechos*. W Polsce te zagadnienia dopiero są podejmowane. Wymienić w tym miejscu trzeba przede wszystkim o. prof. Józefa Ścibora, którego badania nad modalnością chorału cystersów, a zwłaszcza praca na temat struktur modalnych w okresie kształtowania się systemu modalnego, wzbudzają ogromny szacunek. Wspomnieć też trzeba o pracach natury przyczynkarskiej prof. Jerzego Morawskiego nad teorią (w tym modalnością) chorału. To wciąż mało, aby rodzime ośrodki naukowe dorównały w tym względzie osiągnięciom zachodnich uniwersytetów. Koniecznością staje się przebycie specjalistycznych studiów na Zachodzie przez polskich muzykologów—mediewistów oraz poszerzenie rodzimej literatury na ten temat.

O ile pierwszy postulat, można powiedzieć, jest w trakcie realizacji — jest już pewna grupa młodych naukowców, która legitymuje się dyplomami zachodnioeuropejskich uniwersytetów, na spełnienie drugiego przyjdzie jeszcze pewnie trochę po-

czekać. Właśnie pojawiła się pierwsza „jaskółka” mogąca zwiastować poprawę sytuacji na tym obszarze badawczym. Chodzi o niewielką pracę (zaledwie 166 stron) o. Huberta Siekierki OFM *Modalność chorału gregoriańskiego — zagadnienia wstępne*. Na początku trzeba zaznaczyć, że nie jest to do końca rezultat samodzielnej pracy autora, raczej opracowanie na podstawie odkrywczego studium J. Claire’a, wydanego w częściach w „Revue grégorienne” w latach 1962–1963. Niemniej należy docenić rolę o. Siekierki w przybliżeniu tych trudnych zagadnień dla polskojęzycznego czytelnika. Autor postawił sobie za cel opisanie drogi, jaką przebyła modalność gregoriańska od najstarszego, archaicznego systemu aż do wykształcenia się systemu ośmiu *modi* kościelnych.

Praca składa się z 17 „miniaturowych” rozdziałów (np. rozdział I to 8 stron, III — 9 stron, V — znów 8 stron), w których materiał ułożony został według klucza znanego chyba tylko autorowi. Pierwsze dwa rozdziały przedstawiają zagadnienie w perspektywie historycznej: przed *oktoechos* i modalność *oktoechos*. To jest zrozumiałe. W dalszym ciągu pracy jej plan jednak zostaje zagmatwany. Nie wiadomo dlaczego rozdział III traktuje o hymnach Kościoła pierwotnego. Kolejne bowiem (IV, VI i VII) porządkują materiał według sposobu wykonania psalmodii: *in directum*, responsorialnej i antyfonalnej. Metodologicznie rozdział V (*Tony psalmodyczne*) powinien być znaleźć się właśnie w ramach rozdziału IV, odnoszącego się do recytatywów. Równie zagadkowe jest rozdzielenie przez autora problematyki antyfon mszalnych na rozdział VIII (*Śpiewy procesyjne Mszy św.*) i IX (*Śpiewy scholi: Introitu, Offertoria i Communio*). Właśnie śpiewy scholi są śpiewami procesyjnymi w liturgii mszalnej i z pewnością o. Siekierka o tym wie, z niewiadomych powodów mnoży jednak liczbę rozdziałików ponad potrzebę. Chyba że chodzi o to, żeby w VIII rozdziale przedstawić skrótowo proces ewolucji modalnej antyfon mszalnych, a w rozdziale IX (5,5 strony) skupić się wyłącznie na historii *proprium missae* i opisanie zamieszczonych przykładów. Dalsze partie książki zajmują wywody na temat modalności pozostałych części mszalnych, chronologicznie następujących po sobie: *Kyrie, Gloria, Tractus, Graduał, Alleluja, Credo, Sanctus* i wreszcie *Agnus*.

Trzeba przyznać, że autor przeprowadza analizę konsekwentnie, choć wydaje się, że zbyt pobieżnie. Niemal każdy rozdział zawiera wyraźnie zaznaczone partie odnoszące się do trzech archaicznych stopni—matek: C, D i E. Pozwala to czytelnikowi objąć całość materiału prezentowanego w danym rozdziale. Jest to bardzo dobra cecha każdej publikacji, zwłaszcza o ambicjach naukowych. Szkoda jedynie, że ta przejrzystość dotyczy wyłącznie struktury niższego rzędu — rozdziału, natomiast, jak wspominałem, rozplanowanie całej książki nie jest już tak jasne. Rangę publikacji obniża dodatkowo brak przypisów. Owszem, od pewnego czasu w niektórych publikacjach, w tym także naukowych, zauważa się odejście od praktyki stosowania przypisów na rzecz zbiorczej bibliografii umieszczonej w pracy. Wydaje się jednak, że na taką procedurę mogą sobie pozwolić uznane autorytety o niepodważalnym dorobku i niekwestionowanej pozycji. Początkujący naukowiec powinien natomiast we włas-

nym, dobrze pojętym interesie zadbać o podanie pierwotnych miejsc wszystkich *passusów*, na które się powołuje.

Co do strony merytorycznej opracowania nie można mieć większych zastrzeżeń, w końcu jest to teoria funkcjonująca już ponad 40 lat. Natomiast wątpliwości co do wspomnianej wyżej powierzchowności opracowania rodzą się w miarę zagłębiania się w lekturę. W wielu miejscach autor pisze o danym problemie, nie wyjaśniając pojęć i przechodzi nad tym do dalszego ciągu.

I tak niektóre przykłady: Na początku (s. 11) mowa jest o strukturach „monokordalnych” bez wyjaśnienia, także w dalszym ciągu pracy, jaką rolę pełniły te struktury w rozwoju chorału. Pomijam już język, do tej kwestii nawiążę w dalszym toku recenzji.

Na s. 15 sformułowanie „ton z tak zwaną gwiazdką (\*)” powinno zostać wyjaśnione, dlaczego nie jest to *modus IV*. Oznaczenie takie czy inne, z gwiazdką czy bez niej, jest bez znaczenia, nie gwiazdka jest istotą tej odmienności. Dopiero na s. 80 jedno zdanie autora co nieco wyjaśnia. Należy też zaznaczyć, że ton 4\* do antyfony *A solis ortu* przyporządkował wydawca *Psalterza Monastycznego*, natomiast oficjalne wydanie watykańskie tej samej antyfonie przypisuje inne zakończenie, wbrew temu, co napisał autor na s. 15.

Na s. 21 czytelnik dowiadyuje się, iż nuta końcowa antyfony może zejść ze stopnia C w dół o tercję, kwartę albo o kwintę. Autor powinien był dodać, że również o sekstę, choć rzadko. Ten brak dopełnił dopiero na s. 27.

O. Siekierka poprawnie opisuje problemy struktury tonu II w pozycji kwarty (s. 25). Nie wyjaśnił jednak bliżej dlaczego „teoretykom *oktoechos* nie pozostało nic innego, jak zmienić półton stopnia h na b” Kilka zdań więcej lub poglądowy rysunek, diagram, dobitnie rozświetliłoby ten problem.

Na s. 27 można przeczytać, że „ewolucja nuty końcowej zmienia klasyfikację modalną”. Wydaje się, że autor zamienił przyczynę ze skutkiem. Nutą jako taką nie ewoluje, natomiast ewolucji podlega sam śpiew przez to właśnie, że nuta końcowa zmienia swoje położenie. Podobny błąd kryje się w sformułowaniu „W psalmach struna recytatywna bywa określana mianem «tonu psalmodycznego»”. Jest raczej odwrotnie: Ton psalmodyczny o. H. Siekierka określa własnym mianem „struny recytatywnej” (s. 29). Na tej samej stronie autor użył przedziwnej konstrukcji myślowej na oznaczenie parafrazy tekstów biblijnych. Bo cóż może innego znaczyć zwrot „kompozycja, która nie była oparta ściśle na tekstach biblijnych, ale na tekstach imitujących pod względem rytmicznym wykonanie psalmów”?

Na s. 40 autor błędnie użył określenia *proparositona* w stosunku do słowa *timeremus*. To słowo ma akcent paroksytoniczny (spondej). Wyjaśnić trzeba, że zasada estetyki gregoriańskiej pozwala w przypadku okkurencji takiego słowa z monosylabą złączyć je razem w strukturę *proparoksytoniczną* (daktyl). I tak się dzieje w przytoczonym przez autora przykładzie: *ne timeremus te?*

Kolejne dwa przykłady braku wyjaśnienia widoczne są na s. 47. Autor przedstawia przykład modlitwy mszalne w tzw. tonie uroczystym. Zaznacza w nim intonację, fleksę, *punctum* i *conclusio*, czyli charakterystyczne miejsca recytatywu. Dlaczego fleksa uznana została przez Niego za odwrotność intonacji, skoro dopatrzeć się w niej można raczej pewnej zbieżności?

Kilka zdań na temat fleksy (s. 56). O. H. Siekierka napisał, że fleksę stosuje się m.in. wówczas, gdy werset psalmodyczny podzielony jest na trzy części. Otóż to właśnie fleksa powoduje taki podział, ona jest powodem podziału. Poza tym należałoby chyba wspomnieć za *Cantarinusem* watykańskim, że fleksę można wykonać nie obniżając melodii, a jedynie zatrzymując recytatyw dla nabrania powietrza. O tej możliwości właśnie wspomina ks. W. Lewkowicz w książce *Muzyka sakralna*. Dodatkowa nuta ujawniająca się w kadencji ze słowem proparoksytonicznym nie nazywa się *epentesi intelcalare* (poprawnie: *intercalare*), lecz taką rolę pełni. Nazywa się natomiast *nota excavata* — por. *Liber Usualis*, wstęp, p. III (*De Primus Psalmodiae elementis*), s. XV lub *Antiphonale Monasticum* 1223 (p. II *De cantu Psalmorum*).

Dalej: Autor, prezentując trzy zakończenia VII tonu, twierdzi, że jest to przykład ewolucji zakończenia psalmowego. Nic bardziej błędnego. Ewolucja zakłada przemianę jednej postaci w drugą. Tymczasem wszystkie trzy formy zakończenia obecne są w chorale do dziś, współistnieją w dzisiejszej psalmodii, choć nie w tej samej tradycji liturgicznej. W tym przypadku nie może być mowy o ewolucji, to niewłaściwe określenie. Można je nazwać wariantami i to równouprawnionymi. Uwaga ta dotyczy również terminacji wykazanych na s. 58–61.

Zjawisko epentezy antycypowanej oznacza nutę dodaną w momencie przystosowania formuły spondeicznej do daktylicznej. Ważny jest w nim fakt, że owa dodana nuta jest na tym samym stopniu co następna. Autor podając przykład takiej kadencji (konkretnie C6) tym samym zaprzecza wcześniejszemu zapewnieniu, że zjawisko to musi wiązać się z obecnością *clivis* (s. 61).

Psalmodia responsoryjna nie jest formą muzyczną (s. 63), lecz jednym ze sposobów wykonania psalmodii (obok prostej i antyfonalnej). Psalm responsoryjny jest współczesnym, niezbyt szczęśliwym określeniem. Zawiera w sobie od razu wskazówkę wykonawczą: solista śpiewa wersety, a response całe zgromadzenie (niezbyt odpowiednie jest tu także słowo *assemblea*). Sformułowanie autora: „W początkowym okresie psalm responsoryjny był wykonywany w całości” prawdopodobnie miało oznaczać „w sposób ciągły”, czyli *in directum*. Zatem określenie „psalm responsoryjny” w tym kontekście jest wewnętrznie sprzeczne.

Przydałyby się także choć dwa zdania wyjaśnienia, dlaczego w strukturze kompozycji powstałych na stopniu–matce E ewoluujących w kierunku *modus I* w transpozycji musi być zachowane *b*, a nie *h*, podczas gdy w analogicznej sytuacji w kierunku *modus III* już występuje *h* (s. 91). Załączone diagramy obrazują samo zjawisko, ale konieczność nie została dostatecznie wyjaśniona.

Jeszcze jeden przykład: autor twierdzi, że „kompozycje *offertorium* składają się z ozdobników melodycznych” (s. 103). Wydaje się, że ozdobnik może być jedynie dodatkiem, a nie strukturą fundamentalną.

Osobną sprawą są nie przetłumaczone zwroty z języka włoskiego. Zastrzeżenia można mieć przede wszystkim do autora, ale także do dwóch korektorek o pozostawienie pracy w takim stanie. O ile można domyśleć się znaczenia słów *settima* (s. 97), *assemblea* (z polską fleksją!), *corda*, *sottotonika* (wielokrotnie), o tyle konieczne wydaje się nie tylko przełożenie, ale i wyjaśnienie sformułowań typu: *epentesi anticipata* (s. 61), kadencja *rovesciata* (ss. 47, 103, 139). Autor zdradza ponadto często nieznamość polskiej terminologii muzykologicznej, a w całej pracy widoczny jest brak konsultacji z polskojęzycznym choralistą. Dowodami tego są m.in. następujące określenia: *repertorium*, „lektury mszalne”, „interwał półtonalny”, „moment akcentowy”, „śpiew skorumpowany”, „kadencja intermedialna”, „struna” (w znaczeniu dźwięku, stopnia). Zadziwiająca jest także wielość określeń, jakich używa autor na opisanie prostego zjawiska, faktu czy np. ostatniej nuty: „kadencja”, „element kadencyjny”, „element końcowy”, „kadencja końcowa”, „nuta końcowa”, „nuta kadencji końcowej”, po to, by nie użyć łacińskiego co prawda, ale zakorzenionego w terminologii chorałowej nazwy *finalis*.

Być może pewien pośpiech podczas korekty był przyczyną także innych błędów, np. niedokładnego cytowania zwrotów łacińskich: *Tua disciplinam, In domu Domini, expuguaverunt, tonus pelegrinus* (tylko trzy pierwsze na s. 14–15, ostatni na s. 55), pomylenia transportu z transpozycją (s. 13) czy braku rozwinięcia skrótu Co4 (w wykazie na s. 8 i cytowanego na s. 24). Zastrzeżenia można mieć także do wykonania przykładów nutowych, tablic i diagramów. Oto kilka z nich: już na s. 20 czytelnik natrafia na skondensowany wykaz skal kościelnych według *oktoechos*. O ile nie budzi wątpliwości przyporządkowanie nut końcowych, o tyle nie wiadomo, która z nich jest tenorem psalmodycznym i to zarówno w odmianach autentycznych, jak i plagalnych. Co prawda, na poprzedzającej stronie ten diagram został opisany słownie, co w zasadzie wystarczyłoby do przekazania skądinąd oczywistej i dostępnej wiedzy. Przy okazji: dlaczego *modus* czwarty, szósty i ósmy nazwane są po polsku „plagalny”, ale pierwszy już nie: *plagale*? W prezentowanych (i analizowanych przez autora) przykładach nutowych na s. 18 (dwukrotnie), 53, 78 wadliwie postawiony został klucz. Z kolei na s. 40 uwidocznione są alternatywne (?) nuty fleksy, ale nie zostało opisane dlaczego tak się stało. Na s. 45 widnieje niewłaściwy przykład nutowy, mimo dość długiego pod nim opisu. Na s. 49 niedokładnie została zanotowana melodia *Per Christum...*; z kolei w przykładzie na s. 64 brak niektórych nut. Przykłady na s. 68 i 69 niepotrzebnie zostały rozdzielone, odnosi się wrażenie, że chodzi o dwie grupy śpiewów, podczas gdy w rzeczywistości jest to dalszy ciąg. W przykładach na s. 72 brak zakończeń. Terminację psalmodyczną antyfony *Propter Sion* (s. 78) redaktorzy *Antyfonarza Monastycznego* zaliczają do *modus IV*. Schemat ewolucyjny zaprezentowany na s. 93 według słów autora powinien zawierać stopień–matkę E i tenor psalmodyczny e, zaś napisane zostały litery Hh.

Przedstawiona praca jest pierwszą polskojęzyczną próbą zaznajomienia czytelnika z problematyką modalności chorału gregoriańskiego, krótkim studium przemian, jakie zaszły w podłożu tonalnym tego śpiewu. I choć nie wszystko i nie do końca wyjaśnia, to jest pewnym krokiem na drodze do zaspokojenia potrzeby takiej wiedzy.

Jak każde pionierskie dzieło — nie jest wolna od błędów, z których niektóre pozwoliłem sobie zarejestrować w mojej recenzji. Sądzić jednak należy, że po merytorycznym uzupełnieniu, poprawieniu fachowej terminologii, w drugim wydaniu ma poważne szanse stać się dobrym podręcznikiem dla studentów choralistyki, czyli spełnić nadzieje, jakie prawdopodobnie w niej pokładał autor, któremu już teraz należą się wyrazy podziwu za podjęcie tak trudnego zadania.

Czesław Grajewski (Toruń – Warszawa)

SZYMANOWICZ Maria, *Organy w kościołach diecezji radomskiej. Historia i stan obecny*, Lublin 2006, 612 s., ISBN 83-7270-400-7.

W 2006 r. w lubelskim wydawnictwie Polihymnia ukazała się książka Marii Szymanowicz, adiunkta w Katedrze Instrumentologii Instytutu Muzykologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, zatytułowana *Organy w kościołach diecezji radomskiej. Historia i stan obecny*, która to rozprawa jest pracą habilitacyjną autorki. Obszerne studium historii budownictwa organowego diecezji radomskiej liczy 612 stron, z czego 90 stron to zbiór fotografii (biało-czarnych) sporządzonych przez autorkę podczas kwerend badawczych.

Maria Szymanowicz, pochodząca z Radomia, od początku swojej naukowej działalności związana była z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. W 1981 r. złożyła egzamin magisterski, zaś rok później została zatrudniona w Katedrze Instrumentologii na tymże uniwersytecie. W 1991 r. przedstawiła pracę doktorską, której promotorem był ks. dr hab. J. Chwałek. Rozprawa nosiła tytuł *Organy w kościołach dekanatu jedlińskiego i dekanatów radomskich. Studium historyczno-instrumentoznawcze*. Warto w tym miejscu nadmienić, że M. Szymanowicz jest autorką kilku pozycji książkowych, szeregu artykułów z zakresu organoznawstwa, a także współredaktorem (obok ks. prof. dra hab. J. Chwałka) periodyku *Studia Organologica*. Dzięki jej zaangażowaniu, świetnemu warsztatowi naukowemu oraz konsekwentnej i niezwykle skrupulatnej pracy badawczej ta wąska dziedzina muzykologii wzbogaciła się w ważne prace, które dokumentują ewolucję budownictwa organowego w diecezji radomskiej.

Wstęp do recenzowanej rozprawy rozpoczyna się od trafnego zacytowania słów A. Chybińskiego, który twierdził, że „historia budownictwa organów w dawnej Polsce jest jeszcze muzyką przyszłości. Nie możemy o niej myśleć tak długo, aż zostaną zbadane dokładnie archiwa kościołów, klasztorów, katedr, kolegia oraz archiwa miejskie” (s. 41). Odnosząc się do słów tego wybitnego polskiego muzykologa, stwierdzić należy z całą mocą, że to właśnie takie prace, jak rozprawa Marii Szymanowicz, powodują, iż owa „muzyka przyszłości” wkracza w obszary teraźniejszości i rozbrzmiewa pełnią piękną *sui generis* dźwięków, które „rodzą się w piszczałkach organowych”

Odkrywając karty archiwów i rozszyfrowując zatarte ślady przeszłości budownictwa organowego, a jednocześnie inwentaryzując „zasoby organowe” chórów muzycznych diecezji radomskiej, autorka zapisuje szczególnie ważne i potrzebne karty polskiej muzykologii. Dodajmy także, że recenzowana książka wpisuje się w nurt badań nad historią organów w Polsce, prowadzonych przecież przez kilka ośrodków naukowych. Są to m.in. Warszawa, Lublin, Gdańsk, Kraków, Katowice, Legnica i Opole. Wypada wyrazić nadzieję, a spoglądając na recenzowaną pozycję, nawet pewność, że to właśnie ten rodzaj badawczej aktywności, niejednokrotnie przyczynkarskiej, doprowadzi z czasem do stworzenia wielkiej syntezy będącej jakże potrzebną historią budownictwa organowego w Polsce.

Recenzowana rozprawa dzieli się na dwie główne części: *Badania analityczne źródeł* oraz *Synteza wyników badań analitycznych*.

W pierwszej części autorka sporządziła opisy organów znajdujących się w kościołach parafialnych i filialnych 29 dekanatów diecezji radomskiej. Każdy z kościołów opisany jest w aspekcie organów w tej części książki według następującego układu:

- instrumenty nie zachowane;
- instrument istniejący:
  - a) opis inwentaryzacyjny (zawierający dyspozycję organów i układ mikstury),
  - b) remonty.

Z kolei w drugiej części rozprawy M. Szymanowicz syntetyzuje wiadomości i dane z kwerend badawczych, zestawiając je w trzy główne punkty: *Liczba organów i nazewnictwo*, *Organy nie zachowane (Lokalizacja i wygląd zewnętrzny organów; Wielkość i rodzaj organów; Fundatorzy i budowniczkowie; Miechy; Piszczalki; Urządzenia dodatkowe; Szczegóły konstrukcyjne; Dyspozycje organów nie zachowanych oraz Stan zachowania organów)* oraz *Instrumenty istniejące (Datowanie; Lokalizacja organów; Wielkość organów, liczba i zakres klawiatur; Zakresy wysokości brzmienia organów; Mechanizmy oraz Budowniczkowie)*. Zakres czasowy recenzowanej rozprawy obejmuje okres od 1610 do 2005 r., zaś współcześnie istniejących organów jest w diecezji radomskiej 179. Opisy tych instrumentów zawiera rozprawa.

Aby osiągnąć zasadniczy cel dysertacji, którym było przedstawienie historii i aktualnego stanu organów w kościołach diecezji radomskiej, autorka posłużyła się wzorcowo wręcz skonstruowanym metodologicznym *proprium*. Na ten badawczy aparat — jak wskazuje autorka we wstępie (s. 48) — składają się następujące metody: historyczna, filologiczna, dokumentacyjna, a także opisowa, analityczna i syntetyczna. Podkreślić należy niezwykle wręcz metodologiczną konsekwencję w całej rozprawie. Ten aspekt książki wydaje się być jednym z jej atutów.

Kolejnym atutem rozprawy M. Szymanowicz jest bez wątpienia zakres prac na archiwaliach i znajomość fachowej literatury. Bibliografia rozprawy, szczególnie zaś jej źródła rękopiśmienne, budzą respekt! Autorka odwiedziła Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu, Archiwum Diecezjalne we Włocławku, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Kapituły

Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie — Delegatura w Radomiu, Bibliotekę WSD w Sandomierzu oraz ponad 60 archiwów parafialnych. W ten sposób bibliografia to 33-stronnicowe zestawienie źródeł rękopiśmiennych i drukowanych.

Szczególnej uwagi w omawianej publikacji domaga się ponadto język autorki. W tym aspekcie praca zasługuje także na szczególne wyróżnienie. Tak sprawne oprowadzenie rzemiosła na tak specyficznym polu badawczym, jakim jest organoznawstwo, jest absolutnie unikalne i powoduje, że czytelnik prowadzony jest bardzo przystępnie i umiejętnie po zagadnieniach historyczno-instrumentoznawczych.

Dla całości obrazu recenzowanej rozprawy dodajmy, że zawiera ona w aneksach bibliografię organów w kościołach diecezji radomskiej oraz skale brzmienia organów, a także indeks miejscowości i indeks osobowy, co wydatnie pomaga w poruszaniu się po rozległej i bogatej w wiadomości książce.

Kończąc niniejszą krótką recenzję pracy habilitacyjnej M. Szymanowicz wypada wyrazić życzenie, by wszystkie diecezje polskie doczekały się tego rodzaju organoznawczych opracowań. Samej autorce zaś chcemy życzyć, by swoje pasje — zgodnie z deklaracją w zakończeniu (s. 438) — sukcesywnie kontynuowała.

Ks. Grzegorz Poźniak (Opole)

WIŚNIEWSKI Piotr, *Oficjum rymowane o św. Zygmuncie w antyfonarzach płockich z przelomu XV/XVI wieku. Studium historyczno-muzykologiczne*, Lublin: Polihymnia 2006, 256 s., ISBN 83-7270-469-4.

Chorał gregoriański, jako najstarszy i tradycyjny śpiew liturgii Kościoła rzymskokatolickiego, wciąż inspiruje muzykologów do podejmowania badań zwłaszcza w aspekcie historycznym, w sensie porównań źródłowych, ale także w przeprowadzaniu analiz poszczególnych form liturgiczno-muzycznych.

Muzykologiczne badania nad chorałem gregoriańskim w Polsce są prowadzone z dużym powodzeniem od kilkadziesiąt lat w ośrodku lubelskim, w ramach prac Katedry Monodii Liturgicznej Instytutu Muzykologii KUL i niewątpliwie przyczyniają się one do coraz lepszego naświetlenia naszej tradycji śpiewów liturgicznych. Recenzowana publikacja ks. dra P. Wiśniewskiego świetnie wkomponowuje się w ten nurt odkrywczo-badawczy, wnosząc, poprzez swoje wnioski, nowe światło w mało poznana dotąd dziedzinę monodii, a konkretnie w jedną z jej specyficznych form, jaką są oficja rymowane. Dla autora niewątpliwie osobistą satysfakcją stała się możliwość twórczego pochylenia się nad dwoma antyfonarzami, zawierającymi oficjum rymowane ku czci św. Zygmunta, którego kult został wpisany w tradycję liturgiczną katedry płockiej, a w szerszym stopniu w życie kościelne dawnej prowincji gnieźnieńskiej. Wśród wstępnych pytań badawczych pojawiło się zagadnienie proveniencji

przekazów źródłowych i kwestia poszukiwania infiltracji repertuarowych. Innymi słowy: Skąd kult św. Zygmunta w Płocku, gdzie mogły powstać interesujące badaczka oficja, czy można dostrzec pewne tekstowe lub muzyczne relacje z innymi przekazami śpiewów chorałowych? To tylko niektóre z pytań, jakie stawia ks. Wiśniewski i przynaglany twórczym niepokojem próbuje znaleźć na nie odpowiedź satysfakcjonującą badacza.

Praca oparta jest na dobrej podstawie źródłowej i licznych pozycjach bibliograficznych, w tym znaczącą grupę stanowią opracowania w językach obcych. Zasadniczy cel badań, jaki sobie nakreślił autor, to próba umiejscowienia płockiego oficjum ku czci św. Zygmunta w kontekście tradycyjnych śpiewów chorałowych, w tym zwłaszcza oficjum brewiarzowego. W gruntownym studium nad melodiami będzie to oznaczało wyodrębnienie ewentualnych cech charakteryzujących styl kompozycji późniejszych, określanych mianem „postgregoriańskich”. Aby osiągnąć tak ambitnie zakreślone cele, badacz posłużył się kilkoma metodami, w tym zwłaszcza: historyczną, porównawczą, analityczną oraz statystyczną.

Pierwsza część pracy ma wyraźnie charakter historyczny. Już w pierwszym rozdziale autor podaje cenne, oparte na znaczących źródłach obcych, nowe fakty związane z życiem i śmiercią św. Zygmunta, a także istotne informacje na temat jego kultu, m.in. przytacza cenny tekst specjalnego formularza mszalnego o św. Zygmuncie z X w.: *Missa in commemoratione s. Sigismundi regis pro febrificante*, o tyle ważny, że dzięki tej mszy nastąpiło znaczne rozszerzenie kultu świętego, jednego z bardziej popularnych świętych w XIV- i XV-wiecznej Europie.

Drugi rozdział ukazuje mało poznaną dotąd formę oficjum rymowanego, jego genezę i historyczny rozwój. Istotne i cenne są informacje dotyczące klasyfikacji i terminologii: „oficjum rymowane” a „historia”. Ks. Wiśniewski, idąc za szwedzką badaczką R. Jonsson, przyjmuje termin „historia” jako wcześniejszy niż „oficjum rymowane” i o szerszym znaczeniu, gdyż „nie wszystkie *historiae* są «oficjami rymowanymi””, a ten ostatni termin został wprowadzony dopiero w II poł. XIX w. Bardzo dobrze, iż celem lepszego naświetlenia tej mniej dotąd poznanej formy podano zestawienie porównawcze struktury oficjum brewiarzowego i rymowanego.

Druga część pracy — rozdziały trzeci i czwarty — zostały poświęcone szczegółowej analizie tekstów i melodii oficjum o św. Zygmuncie na podstawie dwóch kodeksów płockich: *Antiphonarium de Sanctis* z XV w. (ms. 7) oraz z przełomu XV i XVI w. (ms. 36), przechowywanych w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku. Autor czyni ważne spostrzeżenia i wyprowadza słuszne wnioski o wspólnych wątkach treściowych porównywanych oficjów. Kolejna część pracy stanowi szczególnie cenne analizy całego materiału źródłowego, zarówno od strony tekstów, jak i melodii. Ks. Wiśniewski próbuje także wskazać archetypy melodii i przeprowadza ich ocenę natury estetycznej. Ma tu miejsce ważne podkreślenie kryterium estetyki chorałowej, w myśl którego idealna zgodność między słowem a me-

lodią panuje wówczas, gdy sylaba akcentowana przypada na nutę wyższą w stosunku do sąsiednich. Ponadto interesujące są kwestie dotyczące muzycznej ilustracyjności tekstu, podkreślające związek pomiędzy słowem i muzyką.

Autor wskazuje na częste zastosowanie pewnych formuł melodycznych przejętych z innych śpiewów, np. z antyfony *O sacrum convivium*, sekwencji *Victime paschali laudes*. Takie lub inne zapożyczenia wskazują, że melodie oficjum nie pochodzą wyłącznie z inwencji kompozytora.

Do innych trafnych i cennych odkryć badawczych ks. Wiśniewskiego należy zaliczyć spostrzeżenie, iż następujące po sobie antyfony *Matutinum* i *Laudes* skomponowano w kolejnym *modus*, natomiast zakłócenie tej kolejności ma miejsce w responsoriach i antyfonach kantykwów. Ciekawe wnioski formułuje badacz na podstawie pomocniczych tabel, a dotyczą one udziału poszczególnych tonów psalmowych w badanych przekazach. Wynika z nich wyraźna dominacja tonu I i VI, a zupełny brak tonu VII. Słuszny jest również wniosek o znaczącym wpływie tradycji zachodnich na przebieg oficjum, zamieszczonego w kodeksach plockich. Godne uwagi i dosyć zaskakujące są odnotowania skoków oktawowych i spostrzeżenie o braku skoków kwartowych, które przecież na gruncie hymnodii charakteryzowały właśnie melodie pochodzące z obszarów na północ od Alp. Ważne i cenne jest ukazanie cech wspólnych struktury antyfon z hymnami, a także bardzo trafne zestawienie stylów poszczególnych antyfon.

Analizy melodyczne, przeprowadzane bardzo szczegółowo, stanowią istotny walor pracy. Trafne są także spostrzeżenia badacza o zakłóceniach jedności modalnej, czy też ważne stwierdzenie, iż omawiana twórczość w antyfonarzach plockich prezentuje repertuar w stylu postgregoriańskim. Wydaje się, że w uzyskaniu narracyjnej płynności i unikaniu powtórzeń myślowych mogłyby pomóc pewne przestawienia treściowe, np. ogólne zagadnienia tonalności, omawiane przy responsoriach (od s. 163) — zresztą bardzo istotne — można było zebrać razem już jako wprowadzenie do zagadnień tonalnych przy antyfonach (s. 152). Ponadto ważne kwestie modyfikacji melodycznych — ukazanie różnych możliwości kształtowania melodii — warto było umieścić jako wstępne informacje jeszcze przed omawianiem struktur melodycznych poszczególnych wersetów. Takie przestawienia z pewnością pomogłyby w utrzymaniu spójności wypowiedzi. Z kolei dużym atutem recenzowanej pracy są bardzo wartościowe, krótkie, ale treściwe podsumowania omawianych zagadnień.

Publikacja ks. P. Wiśniewskiego jest owocem jego gruntownych badań nad oficjum rymowanym ku czci św. Zygmunta w plockich przekazach źródłowych z XV i XV/XVI w. Jest to rozprawa wartościowa przede wszystkim pod względem bogactwa treści, rzetelna, świadcząca o szerokim, a zarazem dojrzałym warsztacie naukowym badacza. Wydzwięk pracy wskazuje na jej charakter interdyscyplinarny, co zostało podkreślone już w podtytule: *Studium historyczno-muzykologiczne*, a jednocześnie precyzuje główną dominantę przeprowadzonych analiz. Na podkreślenie za-

sługuje również wzorcowa szata graficzna, gruntownie sporządzone tabele ilustrujące tok myślowy i z wielką starannością wykonane przykłady nutowe. Dodatkowym walorem publikacji jest umiejętnie zredagowany aneks, zawierający cenną transkrypcję omawianego oficjum z antyfonarzy płockich.

Ks. Antoni Reginek (Katowice)